

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 7 Sierpnia r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 27 lipca.

Z okoliczności zdobycia przez zwycięzki oręż Rosyjski, w dniu 27 czerwca, twierdzy tureckiej, *Hassan-Kale* i sławnej stolicy Anatolii, *Arzerum*, składane były dnia dzisiejszego, o godzinie 2giej z południa, w Soborze Matki Boskiej Kazańskiej, dziękczynne Panu Bogu modły, w obecności NAYJAŚNIEJSZYCH, CESARZA JEGO MOŚCI I CESARZOWEY JEYMOŚCI, całego Dworu, Członków Rady Państwa, PP. Senatorów, Ministrów, Sztabu i Ober-Oficerów Gwardyi i Armii, Ministrów Cudzoziemskich, wszystkich do Dworu wstęp mających Osób pici obojey, oraz przy zebraniu się wielkiego mnóstwa ludu wszelkiego stanu. Pod czas śpiewania *Ciebie Panie Chwalemy*, rozchodził się grom wystrzałów działowych 101 razy. Wieczorem Stolica była oświetlona. NAYJAŚNIEYSI CESARSTWO ICHMOŚĆ tegoż dnia raczyli powrócić do *Peterhoffu* (G. S. P.)

z Bożej Łaski

M Y N I K O Ł A Y P I E R W S Z Y.

CESARZ I SAMOWŁADZCA WSZECH ROSSYJ,

i t. d. i t. d. i t. d.

Naczelnie Dowodzącemu Oddzielnym Korpusem Kaukaskim, Jeneratowi Piechoty, Jenerat-Adjutantowi, Hrabieciu Paskiewiczowi Erywańskiemu.

Od samego rozpoczęcia terazniejszey wojny z Turcyą, wojska Oddzielnego Korpusu Kaukaskiego, przewodnictwem Waszemu powierzone, nieustannie odznaczały się znakomitemi dziełami, i szybkie zdobycie twierdzy Karsu, Achałkafaku, Hartwisa, Poti, Bajazeta, nakoniec bitwa pod Achałcychem, oraz szturmem wzięcie i tey twierdzy, postawiwszy wojenne dzieła Wasze w Azji roku przeszłego na równi z najsławniejszymi wyprawami, zjednały Wam nieodjętą sławę i zupełną Naszą wdzięczność, ale talentom i wojennym działaniom Waszym zostawało spełnić dowody daleko jeszcze ważniejsze. Stanąwszy mocną stopą pośród swoich zwycięstw, za odnowieniem działań wojennych w roku terazniejszym, Wy z determinacją poszliście wewnątrz ziemi nieprzyjacielskiej, i nie znając żadnych zawad, w biegu czternastu dni, przeszliście dwa wysokie, śniegami pokryte pasma, odparliście, pobiliście i rozproszyli dwie Armie Tureckie, zdobyliście ważną twierdzę *Hassan-Kale*, odebraliście nieprzyjacielowi całą jego połowę artylleryą, i szercząc się dalej, dnia 27go przeszłego czerwca zatknęliście zwycięzkie chorągwie Rosyjskie na murach *Arzerum*, w samym środku potęgi nieprzyjaciela na Wschodzie, wzięwszy w niewolę samego Seraskiera Arzerumskiego, naczelnie dowodzącego Armii Tureckiej i Głównie Zwierzchnictwo mającego nad całą Turcyą Azyatycką, oraz czterech starszych jego Paszów.

To nowe, świetne dzieło Wasze, owoc odznaczających się wojennych kombinacyi, rozsądnej odwagi i wzorowej bystrości w spełnieniu, zwracają na Was zupełne Nasze zadowolenie i szczególniejsze MONARSZE uznanie, na świadectwo czego NAYMIŁOŚCIWIEJ Mianujemy Was Kawalerem Orderu Świętego Wielkiego Męczennika i Zwycięzcy Jerzego pierwszej klasy; którego znaki przy tém przesyłając, Rozkazujemy włożyć na siebie i nosić podług ustaw.

Przekonani jesteśmy, że tak znamienita nagroda podwoi gorliwość Waszą w dalszym ciągu

odznaczający się służby, tak pożytecznej dla Ojczyzny, i napelnivszy wojska przez Was dowodzone nowym zapalem męstwa, wzbudzi w nich większe ubieganie się iść śladami dostojnego woźdza swojego.

Zostajemy ku Wam CESARSKĄ NASZĄ łaską na zawsze przychylni.

Na autentyku podpisano własną JEGO CESARSKIEY MOŚCI ręką tak:

N I K O Ł A Y.

Alexandrya pod Peterhoffem 27 lipca 1829 roku.

— Przez najwyższe dyplomata, datowane w Bobruysku d. 1 lipca, naysławniey mianowani kawalerami orderów: *S. Włodzimierza 1szej klasy*, jenerał-porucznik *Krassowski*; tegoż orderu *2giej klasy wielkiego krzyża*: Jenerał-porucznik wojska dońskiego *Sysojew*; jenerał-porucznik naczelnik 2giej dywizyi kirysyerów *Zass 1szy*; jenerał-porucznik, naczelnik czwartej dywizyi pieszej *Kabłukow 2gi*; jenerał-major, naczelnik sztabu 3go korpusu pieszego *Xiążę Gorczakow*; orderu *S. Anny 1szej klasy*: jenerał-major artylleryi *Samoyłow*; jenerał-major, jenerał-deżurny 1szej armii, *Karpow*; komendant twierdzy Bobruyska, jenerał-major *Berg 3ci*.

WIADOMOŚCI OD WOJSKA

Odessa dnia 24 lipca.

(Journal d'Odessa.)

Wczora otrzymano z Warny od Jenerała-Porucznika, *Gotowina*, pod 18 lipca doniesienie, że wojska nasze zajęły już *Mesembrią*, *Achiolę*, *Ajdos* i *Burgas*. Turcy uciekają, i nigdzie się nie opierają. To świetne zawojowanie i całe przeyscie straszego do tych czas *Balkanu*, nie kosztowało zwycięzcom 300 ludzi. Rozumieją, że Wielki Węzyr był jeszcze w *Szumli*, bez żadney wiadomości o poruszeniach naszey Armii i ciągle jeszcze myśleć nie przestawał, o bronieniu od niey mniemanego klucza *Balkanu*.

— Podług tychże wiadomości, choroba, która panowała w Warnie od miesiąca czerwca, bardzo się zmniejszyła i Zwierzchność tam zajmuje się teraz oczyszczaniem miasta; w tym celu wysyłają ztąd wielką ilość różnego rodzaju zapasów kwarantannowych.

(z Ruskiego Inwalida.)

DO JEGO CESARSKIEY MOŚCI.

Od Głównodowodzącego Oddzielnym Korpusem Kaukaskim, Jenerat-Adjutanta Hrabiego Paskiewicza-Erywańskiego.

R a p p o r t.

Sławna stolica Anatolii, *Arzerum*, zawierająca w sobie do 27 tysięcy domów, i przeszło sto tysięcy mieszkańców, z wysoką a mocną cytafellą swoją i ogromną twierdzą, upadła do stóp WASZEY CESARSKIEY MOŚCI d. 27 b. m., w dniu pamiętnej bitwy Połtawskiej. Składając WASZEY CESARSKIEY MOŚCI naysławniejsze moje pozdrowienie, z powodu tego nowego tryumfu oręża Rosyjskiego na Wschodzie, mam szczęście złożyć klucze twierdzy Arzerumskiej i cytafelli, i o ważnym tym wypadku następne podać szczegóły.

Po rozproszeniu wojska tureckiego d. 19 i 20 b. m., o czém miałem szczęście naysławniey donieść WASZEY CESARSKIEY MOŚCI pod d. 23, nie tracąc czasu, d. 20 wysłałem trzy oddziały: pierwszy, pod naczelnictwem Jenerał-majora Xięcia *Bezkowicza-Czerkaskiego* z 6 batalionów piechoty, jednego półku kozackiego, trzech półków muzuk-

mańskich, i 11 dział artylleryi, dla zajęcia Chorasanu, w którym przechowywano znaczne zapasy żywności i potrzeby artylleryjskie. Poruszenie tego oddziału było dla nas tym korzystniejsze, iż on, zbliżywszy się ku drodze Bajazetskiej, mógł sprawić pożądaną wpływ na baszów: Miszskiego i Wajskiego. Drugiemu oddziałowi, pod naczelnictwem Półkownika Hrabiego *Simonicza*, rozkazałem oczyszczać z nieprzyjaciela lasy, otaczające obóz nieprzyjacielski. Nakoniec trzeci oddział pod naczelnictwem Jenerał-majora *Burcowa*, z trzech batalionów piechoty, jednego półku kozackiego i 12 dział artylleryi, pomknąłem na przód, wielkim gościńcem Arzerumskim, na wiorst 40 ku wsi Ardos, ażeby powiększyć zamieszanie, sprawione w rozbitym przezemnie nieprzyjacielu, i sprawić wpływ na samo Arzerum.

Wysłany przez Jenerał-majora *Burcowa*, z obozu pod Ardosem, Podpółkownik *Basow*, z 80 Kozakami, dla odkrycia komunikacji z oddziałem Xiecia *Bekowicza-Czerkasskiego*, spotkał w jednym wąwozie partyą Turków w liczbie 100 ludzi, i gdy naczelnik tej partyi, na propozycję jego, zgodził się broń złożyć, rozbrojeni i uporczywi wojownicy tureccy, zrabali go, i silnym ogniem przyjęli Kozaków. Podpółkownik *Basow*, mężnie ich atakował, 57 ludzi położył trupem, 4 ranionych zabrał w niewolę, reszta się rozprzeczła. Późem Podpółkownik *Basow*, dostawszy się do Chorasanu, znalazł tam przeszło 800 cietwierti zboża, 2000 kul armatnich, mnóstwo prochu i innych potrzeb.

Wiedząc, że po takiej porażce, jakiej doznała armija turecka, trzeba było bardzo długiego czasu, na zebranie szczątków rozproszonych jej woysk, przyspieszyłem poruszenie moje ku Arzerum, by w zupełności korzystać z owoców odniesionego zwycięstwa, i dalej ścigać Seraskiera. W tym celu, d. 21, wyszedłem z całym korpusem i obłogami na przód, i po drodze, złączyszy się z oddziałami Jenerał-majora *Burcowa* i Półkownika Hrabiego *Simonicza*, którzy dane im zlecenie pomyślnie wypełnili, d. 22 miałem nocleg o 40 wiorst od Hassan-Kale. W drodze już stawili się przede mną Ormianie, mieszkańcy różnych wiosek okolicznych, z oświadczeniem uległości, i z prośbą o opiekę, w których starałem się utwierdzić zaufanie w Rosyjanach, łagodnym z nimi obchodzeniem się, i ścisłą woysk naszych karnością.

D. 23 odbyłem z całym Korpusem i ciężarami do 20 wiorst drogi, i połączyszy się w tej drodze z oddziałem Jenerał-majora Xiecia *Bekowicza-Czerkasskiego*, o godzinie 5 wieczorem, odebrałem wiadomość, że woyska Seraskiera, zebrane pod Hassan-Kale ze szczątków rozbitej armii, tudzież nie były jeszcze w działaniu piechoty regularnej, widząc szybkie zbliżenie się moje, zaczęły być niespokojnymi i puszczają się w ucieczkę; że sam Seraskier oddalił się do Arzerum, a Basza, zostawiony w Hassan-Kale, celem bronięcia twierdzy i dowodzenia nad woyskami, zabrawszy ztamtąd wszystko, co tylko mógł spakować na juki i arby (wozy ładowne), śpiesznie zebrane z wiosek, ucieka gościńcem arzerumskim. To mię skłoniło, zostawiwszy w owym miejscu pode wsią Kiprekkięw, korpus z taborem, śpieszyć do Hassan-Kale z przednią strażą, złożoną z półków: Erywańskiego karabinierów, Dońskiego Siergiejewa, zbornego linijowego, dwóch Muzułmańskich i 18 dział artylleryi. Z temi woyskami, uszedłszy jeszcze wiorst 20, o godzinie 9 wieczorem zająłem opuszczoną przez Turków twierdzę Hassan-Kale, która słusznie może się uważać za klucz do Arzerum, twierdzę, zbudowaną jeszcze za panowania Rzymian, na miejscu bardzo obronnym; ważną teraz dla nas, z dogodności składania wszelkich zapasów, i z położenia swego na drodze komunikacji naszej z Karsem i Bajazetem. W niej znaleziono 29 dział, skład prochów i dosyć znaczną ilość zapasów zboża. Zgoła nie tracąc czasu, w nocy zaraz posłałem półki tatarskie na ściganie uciekających Turków, które, goniąc ich wiorst 25, odebrali do 2000 sztuk bydła i przeszło 50 rodzin Ormiańskich, wyprowadzonych z Hassan-Kale.

Przez ten ważny nabytek, uczyniony bez żadnej z naszej strony straty, jako nieodzowny skutek odniesionego d. 19 i 20 zwycięstwa, i szybkiego ścigania, mocną stopą stanąłem przed Arzerumem. Nazajutrz zaczęli się tu ściągac, schronieni w górach, mieszkańcy, równie jak mieszkańcy wiosek okolicznych, przysyłali do mnie deputowanych, dla wyjednania opieki, i z pociechą widziałem, iż wieśniacy, przeświadczeni o łagodności i sprawiedliwości naszego Rządu, zajmują swe wioski i biorą się, jak w czasie spokojnego życia, do zwykłych prac rolniczych.

Miałem godne wiary uwiadomienia, że rozproszenie woyska tureckiego i szybkie moje poruszenie, zrobiło na mieszkańcach Arzerumskich najprzyjaźniejsze dla nas wrażenie, i dla tego d. 24, obejrząwszy twierdzę i cytadelę, i uczyniwszy rozporządzenia względem jej uzbrojenia i obrony, o godzinie 3 z potulania wystąłem do Arzerumu, z odezwą do narodu, Mamisz-Aga, byłego starszyzny Janczarów, wziętego przez nas w niewolę, d. 19, a mającego wielkie u mieszkańców poważenie. W odezwie mojej zachęcałem Arzerumczyków, ażeby się nie sprzeciwiali potężnemu orężowi Rosyyskiemu, i najmocniej przyrzekałem zachować nietykalno: wolność, wyznaczenie wiary, bezpieczeństwo osobiste i prawo własności każdego. Mamisz-Aga, którego mocno ujęło dobre obchodzenie się moje z Haghi-Baszą i innymi jeńcami, z ochotą podjął się zanieść do miasta moję proklamację, i użyć czynnego pośrednictwa do skłonięcia mieszkańców ku dobrowolnemu poddaniu się: albowiem, mówił on, będąc świadkiem d. 19 i 20 wysokiej sztuki wojennej Woysk Rosyyskich, uważa wszelkie sprzeciwienie się za nieuchronną dla miasta zgubę. Tymczasem wszystkie Korpus i obłogi ścigały się do Hassan-Kale, a d. 25, w dzień uroczysty Narodzin Waszey Cesarzkiej Mości, woyska Kaukazkie, na paradyzie cerkiewnej, zaniosły do Pana Boga modły o zdrowie Waszey Cesarzkiej Mości z Najjaśniejszym Domem, i dziękczynienia za darowane im zwycięstwa.

W czasie obiadu, odebrałem od Mamisz-Agi wiadomość, że on zastał wszystkich lud Arzerumski w wielkim rozruchu; że większa część mieszkańców, przed przybyciem jego, miała niezachwiany zamiar bronięcia się, ale wezwanie moje zachwiała nimi: „Muttowie i znakomitsi mieszkańcy z uszanowaniem przyymują propozycję waszą, — pisał do mnie Mamisz-Aga — „korzą się przed orężem Rosyyskim, a lud jest za nim; wiedząc, jak łagodnie i pięknie postąpiono z mieszkańcami Karsu i Achałcychu. Seraskier i buntownicze woyska, wzbudzają jeszcze między ludem rozruchy; ale oświadczenie wasze, przywraca spokojność.” Pragnąc prędzej korzystać z tego dobrego ducha ludu, o godzinie 5 wieczorem wyszedłem z Hassan-Kale, z całym Korpusem, lekko uformowawszy ze wszystkich ciężarów tabor pod twierdzą.

Nazajutrz (26go), na noclegu moim, o 5 godziny drogi od Arzerumu, stawili się u mnie deputowani: jeden od Seraskiera, Kapidzi-Basza, drugi od ludu, przywiązany do nas Marmisz-Aga. Ten ostatni złożył mi na piśmie zapewnienie od starszyn mieskich, o zupełnem przystaniu wszystkich mieszkańców na moje propozycje. Kapidzi-Basza zaręczał słownie o zgodzeniu się Seraskiera na poddanie twierdzy; lecz oraz bardzo dwóznaczenie oświadczał mi obawę swoją, z powodu zbliżenia się woysk naszych do Arzerumu: gdyż, mówił on, widok woyska Rosyyskiego, może lud oburzyć, wzbudzić w nim fanatyzm, i skłonić do uporczywego bronięcia się; dla tego więc radził mi wstrzymać poruszenie. Chociaż w podobnych zdarzeniach trudno zgadnąć istotną prawdę, umyśliłem jednak postępować na przód, zważając, że zbliżenie się moje do miasta, z jednej strony jeszcze bardziej zatrwoży Seraskiera i jego woysko, a z drugiej, przysporzy, dobrze myślącemu ludowi, siły i środków, do opierania się niespokojnej partyi, i nastawiania na poddanie twierdzy.

Korpus szedł wąwozem, za pośrednictwem którego dostał się na pasmo gór i spuścił się na dolinę, gdzie

rozrzucone jest rozległe przedmieście *Arzerumu* i wznoszą się ząbkowate mury twierdzy i cytadelli. Woyska stanęły o pięć wiorst od miasta, gdyż bliżej nie było wody. Jak tylko półki nasze pokazały się przed wzgórzami arzerumskimi, kawaleria nieprzyjacielska w niewielkiej liczbie wyjechała z miasta, i do samego wieczora strzelała z karabinów do naszych pikiet, które nie odpowiadały jej żadnym wystrzałem. Stanawszy na górze, starałem się być uprzejmym dla deputatów Arzerumskich; przygotowałem listowną odpowiedź, jedną do ludu na piśmie oświadczenie, drugą podobną do *Seraskiera*, i z niemi wystąpiłem ich do miasta, o godzinie piątej; wieczorem, wspólnie z Jenerał-Majorem *Xięciem Bekowiczem Czerkaskim*, któremu dałem szczegółowe polecenie, jak ma działać na lud i *Seraskiera*, ażeby ich jeszcze bardziej przekonał o stałości moich obietnic.

Przed *Arzerum*, od wschodniej jego strony, wznosi się góra, zwana *Top-dagiem*, panująca nad miastem i cytadellą, od której odległa jest na mały wystrzał armatny. Turcy zrobili tu baterię, która wystrzałami broniła drogi: *Karską* i *Achałochską*; oraz całą na przeciw siebie znajdującą się przestrzeń ku wschodowi; od niej pociągnięte są wdół wielkie szanice; dla komunikacyi z miastem. Chcąc te miejsca obejrzyć, iżby, w razie konieczności, jeśliby miasto postanowiło dawać opór, zdobyć je rozprawą, zbliżyłem się wieczorem, ku baterjom nieprzyjacielskim, z których strzelcy sypali ogniem karabinowym; i, obejrzawszy je ze wszystkich stron, przekonałem się, że po zdobyciu tego ufortyfikowanego wzgórza, utrzymać się miastu będzie rzeczą bardzo trudną; postanowiłem więc, nazajutrz, atakować te fortifikacye, jak tylkoby się okazał opór nieprzyjaciela.

Wysyłając *Xięcia Bekowicza-Czerkaskiego* do *Arzerumu*, między innemi rozkazałem jemu, iżby nazajutrz, nieodmiennie przed 10 godziną, doniósł mi o skutku swoich układów; wypłynęło to, a o godzinie 9, przybył do mnie jeden ze starszych mieyskich, który przywiózł od niego wiadomość, że lud zgromadzony przez całą noc rozmyślał o rozstrzygnięciu losu swego, i, lubo głosy na naszą szczególniejszą skłaniały się stronę, za każdą atoli na mniejszą wątpliwością powstawało szemranie i popędliwy gmin krzyczał: „nie zniszczymy wiary naszej!” Cztery razy takie wzniecały się poburzenia, i cztery razy buntownicze zgraje otaczały dom, w którym się zatrzymał *Xiąże Bekowicz-Czerkaski*. W ogólności, lud, skłaniając się, to do podania, to do oporu; ustawicznie odmieniał zdanie swoje. Nakoniec, już nazajutrz, *Xiąże Bekowicz-Czerkaski* mocnemi przełożeniami nakłonił *Seraskiera* i starszyznę miasta wystąpić do mnie tego deputata z ostatecznem zapewnieniem, że, o godzinie 4tej po południu, poddadzą mi *Arzerum*. Rozważywszy jednak, iż, jeśliby miasto znowu postanowiło opierać się, wtedy od godziny 4 małoby pozostało czasu do wzięcia twierdzy szturmem, posłałem przeto uwiadomienie starszyźnie i *Seraskierowi*, że tylko do godziny 3 po południu daję im termin; i, skoro w tym czasie nie zostaną do mnie przysłane klucze, tedy dobywam twierdzę całąmi memi siłami.

Tymczasem, od samego rana, z baterji *Top-dagu* ciskali nstawicznie kule armatne na straż nasze i furazerów; a strzelcy tureccy ciągle strzelali z karabinów. Nie chcąc napróżno tracić ludzi, rozkazałem *Xięciu Bekowiczowi-Czerkaskiemu*, usilnie wymagać od *Seraskiera*, iżby jego woyska były sprowadzone z *Top-dagu*; inaczej, znajdowanie się ich na nim wezmę za znak gotowości jego do oporu.

Minęła godzina 3cia; a odpowiedzi z miasta jeszcze nie było. Przed tym czasem, wcale niespodzianie dowiedziałem się od człowieka tego urzędnika starszego; który posłany był przez *Xięcia Bekowicza-Czerkaskiego*, że *Seraskier* ma pośród ludu mocną partję, przeciwną poddaniu twierdzy, że wszystkie woyska są za jego stronę, i że umyślnie chce, przez różne odwołania, zyskiwać na czasie, spodziewając się wprędce posilku dla

siebie z *Ardanudę*, od swego *Kiagi*, któremu, kilka dni pierwiec, posłano rozkaz, iżby dążył śpiesznem iściem do *Arzerumu*. To skłoniło mnie do tym dzielniejszego działania, i rozkazałem woyskom śpiesznie uszykować się porządkiem bojowym, prędkim krokiem ruszyć na wzguzza arzerumskie, i, jeżeli nieprzyjaciel będzie się trzymał w fortifikacyach *Top-dagu*, wtedy szturmem je zdobyć. Półki nasze w szykowanych kolumnach, pośród dźwięku muzyki, ze wszech stron obchodziły *Top-dag*, i, jak tylko pokazały się na wzgórzach, Turcy natężyli ogień z baterji; ustraszeni atoli nieprzerwanem i szybkim naszych dążeniem, opuścili górę i śpiesznie się cofnęli do miasta, a konwoj mój zajął tę baterję, na której pięć armat znaleziono. Nieprzyjaciel, dostawszy się do miasta, rozwinął przeciw nam ogień ze wszystkich baterji. Rozkazałem odpowiadać salwami z postawionych na *Top-dagu* dział naszych i wyraźnie sprawiłem zamieszanie w mieście. Lecz, skoro postrzegłem, że urzędnicy mieyscy z drugiego końca wyjeżdżają ku nam w uroczystym orszaku, i poznałem, że są posłannikami poddania twierdzy, rozkazałem zaprzestać strzelać, chociaż Turcy nie przestawali jeszcze miotać gro-my na nasze kolumny. Rzeczywiście była to deputacya z miasta, za której zbliżeniem się, *Begler-Bek* (Wojenny Gubernator) Arzerumski złożył mi klucze twierdzy i cytadelli. Pomimo tego zupełnego poddania, jeszcze kilkanaście kul armatnych z baterji mieskich podle mnie przeleciało. Deputowani sami prosili mnie, abym przez wystrzał z dział naszych przywiódł do posłuszeństwa tych buntowników, którzy w liczbie kilkuset stronników, opierali się powszechnemu zdaniu i lud poburzał. Rozkazałem rozwinąć ogień, wtedy buntownicy, po kilku wystrzałach, zupełnie się rozproszyli, wysadziwszy na przedmieściu jedną baterję.

Deputowani mieyscy, w imieniu całego ludu, oświadczyli zgodę na wszystkie moje przełożenia i prosili, abym w ich obecności, utwierdził je moim podpisem, i błagali jeszcze o uwolnienie *Seraskiera* i trzech *Baszów*, którzy się z nimi znajdowali. Potwierdziwszy wszystkie warunki, odmówiłem im uwolnienia *Baszów*, bo, tego bynajmniej nie przyrzekał, lecz zamierzyłem sobie postępować z nimi stosownie do okoliczności.

Takim sposobem otrzymawszy pod władzę swoje miasto, podług umowy z deputatami, zaraz się zająłem zaprowadzeniem nowego rządu w podbitym obwodzie; na skutek czego, mianowałem *Jenerała* *Pankratjewa* Naczelnikiem głównym *Paszaliku Arzerumskiego*; *Jenerała* *Majora Xięcia Bekowicza Czerkaskiego* na obowiązek kommandanta, *Jenerała-Majora Reutta* pierwszym arzerumskiego rządu czasowego członkiem, *Radcę* kolegialnego, *Xięcia Pałowandowa* drugim członkiem. Wtedy rozkazałem *Jenerał-Majorowi Pankratjewemu*, z brygadami *Jenerał-Majorów*: *Xięcia Bekowicza Czerkaskiego* i *Xięcia Golicyna*, iść tryumfalnie dla zajęcia miasta, twierdzy i cytadelli. Już woyska nasze, przeszedłszy całe przedmieście i twierdzę, zbliżyły się ku murom cytadelli, gdy nagle, całkiem niespodzianie, umieszczeni w niej *Arnautowie* zawołali, że nie oddają cytadelli i gotowi są bronić jej do ostateczności. Przez wysłaniego do mnie z tym uwiadomieniem oficera zleciłem *Jenerał-Majorowi Pankratjewemu* wziąć ją szturmem; lecz *Arnautowie*, postrzegłszy woysk naszych gotowość do przypuszczenia ataku, otworzyli bramę cytadelli, która była tak mocną i tak dobrze uzbrojoną, iż jej zdobycie mocą oręża kosztowałoby nam bardzo wielkich trudów i ofiar. Potem, zwyciężkie woyska nasze wniosły chorągwie *Waszry Cesarskiej* Mości na cytadellę *Arzerumską*, o pół dosiódmej wieczorem, dnia 27 czerwca. *Seraskier*, przysławszy do mnie swoją chorągiew, prosił, abym go wypuścił z twierdzy. Czekając wyjaśnienia dalszych spraw, odpowiedziałem, iż będzie to zależało od okoliczności. Przytém także, wzięto w cytadelli jeszcze 4 chorągwie, należące do *Baszów* i *Arnautów*.

Tak więc, sławne woyska *Waszry Cz-*

sarskiej Mości, od dnia przejścia ich za granicę przesztorocznych zwycięstw, to jest, od dnia 13 czerwca, w przeciągu dni 14st, przebyły dwa wysokie góry grzbiety, pokryte jeszcze śniegiem, zniszczyły armią turecką, wzięły dwa obozy, zdobyły twierdzę *Hassan-Kale*, tak ważną w tutejszym kraju, zabrały u nieprzyjaciela całą jego artylleryą polową i parki, a przez to zniósłszy wszelką myśl i nadzieję możliwości stawienia oporu, zmusiły go ustąpić nam punkt środkowy swojej potęgi na Wschodzie, oraz cytadelę i twierdzę, któreby mogły wytrzymać długie oblężenie, nakoniec, wzięły w niewolę samego *Seraskiera*, Naczelnie-dowodzącego armią turecką i całą Turcyą Azyatycką, tudzież 4ch jego Baszów starszych.

Mając szczęście donosić o tém WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, poczytuje sobie za święty obowiązek zaświadczyć przed TOBĄ, NAYMIEOŚCIWSZY PANIE, o znamienitych trudach, gorliwości i mężstwie wojsk zakaukaskich.

Po wzięciu *Erzerum*, dowiedziano się, iż, dnia 25, już po południu, umknęło z miasta 800 Deliw, 500 ludzi z wojsk regularnych i około 7 tysięcy kawalerii z korpusu *Haghi-Baszy*, którzy wszyscy wzięli się ku *Tokatowi*. W *Erzerum* znaleziono więcej, jak 150 armat, wielkie magazyny z żywnością, znaczną ilość zapasów artylleryjskich, co wszystko przyprowadza się teraz do porządku i wiadomości.

Naypoddaniey składam WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, przez mego Adjutanta, Leyb-gwardyi półku konnego Sztabu Rotmistrza *Felkerzama*, razem z kluczami sześć chorągwi: jedną *Seraskiera*, godło władzy jego i dostojęstwa, cztery należące do Baszów, przy nim byłych, a óstą odebraną u *Arnanow*, przy wzięciu cytadelli; także butawę *Seraskiera*, znak godności Naczelnie-dowodzącego.

Oryginał podpisał: Jenerał-Adjutant.

Hrabia Paskiewicz Erywański.

Dnia 28 czerwca 1829 r.
Twierdza Erzerum.

KRÓLESTWO POLSKIE. Warszawa dnia 13 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

N. PAN podczas bytności swojej w tutejszej Stolicy, kazał zaprenumerować 50 exemplarzy *Atlasu historycznego Polski*, którego autorką jest J. Panna Marya Regina *Korzeniowska*, i zezwolić raczył, aby pomienione dzieło dedykowane było J. C. M. W. Xięciu Następcy Tronu; oraz przychylić się raczył do ułatwienia J. X. Sebastyanowi *Ciampi*, Kanonikowi Sandomierskiemu, byłemu Professorowi Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu i Korrespondentowi Rządu Królestwa, co do przedmiotów naukowych we Włoszech, wydrukowania dzieła jego, mającego zawierać wiadomości, jakie istnieć mogą o wszystkich Polakach i Rosyanach, którzy kiedykolwiek odznaczali się we Włoszech i nadto względem wszystkich Włochów, którzy pisali o Polsce i Rosyi, lub którzy te dwa kraje zwiedzali. Niemniej zakupić kazał 50 exemplarzy *Zbioru Portretów sławnych Ludzi w Polsce*, którego wydanie zapowiedzianem zostało przez J. P. Xawerego *Preka*. Nadto CESARZ i KRÓL Jmć, polecił nabyć od Pana *Jakubowicza*, Adjunkta Dyrekcji Artylleryi, 200 exemplarzy *Słownika Rosyjsko-Polskiego*. Także N. PAN przyjąwszy ofiarowany Mu przez J. P. Rafała *Hadziewicza*, poświęcającego się malarstwu, obraz oryginalny, wyobrażający ś. *Nikołaja*, odbierającego dziękczynienia ubogiej rodziny; mieć chciał, aby tenże *Hadziewicz* wysłany został kosztem Rządu do Włoch.

PRUSSY.

Berlin dnia 3 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Donoszą z *Kolonii*, iż dnia 28 z. m. przyby-

ła tam J. C. W. Wielka Xiężna Rosyjska *Helena* w towarzystwie II. KK. WW. Xiężny *Maryi* i *Xiążąt Fryderyka* i *Augusta* Wirtemberskich, z licznym orszakem, na statku parowym wśród wystrzałów działowych, i wysiadła w domu zajezdnym. J. C. W. Wielka Xiężna zaraz po swoim przybyciu zwiedziła Katedrę i Kościół ś. *Gerona*. Około godziny ósmey wieczorem zebrała się muzyka osady tameczney i grała przed oknami. Nazajutrz o godzinie 4tej zrana wyjechały Dostojne osoby do *Rotterdamu*. Obadwa Xiążęta Wirtemberscy, wracając spodziewani byli dnia 1 b. m. w *Kolonii*.

— Słychać, iż Królewsko-Pruski Szef głównego sztabu, Jenerał-Porucznik Baron *Muffling*, udaje się w szczególnem poleceniu do *Stambułu*.

ANGLIA.

Londyn dnia 26 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Tutejsza gazeta *Gonic* umieściła następujący wyjątek z listu odebranego z *Paryża*: „Gdy rząd otrzymał przez telegraf ze *Strazburga* wiadomość o zajęciu *Sylistrii* przez wojska Cesarstwo-Rosyjskie, udzielił ją natychmiast wszystkim Połtom zagranicznym. Rząd nasz cieszy się bardzo z tego wypadku, i uważa interessa Wschodu za ukończone. Zdaje się, iż pokoy nastąpi.“ Do tego przydaje rzeczona gazeta: „Powinna teraz Turcyja uktadać się: rozsądnie bowiem nie można pomyśleć, aby miała odebrać Rosyanom wszystkie korzyści, jakie już odnieśli. Wyborowe jej wojsko zostało zniszczone lub rozproszone. Jest to bardzo dogodnym, iż Połtowie Francuzki i Angielski znajdują się w stolicy Państwa Otomańskiego; wpływ ich ułatwi układy o pokoy.“

Mniemają tu, iż postępy wojska Cesarstwo-Rosyjskiego w Turcyi są potrzebne, aby skłonić Sultana do pokoyu.

Xiążę *Esterhazy*, Poseł Austriacki przy Dworze tutejszym, dał niedawno wielki obiad dla Xiążęcia *Kumberland*.

Niektóre gazety tutejsze twierdzą, iż Anglia uzna wkrótce *DonMiguela* za Króla Portugalskiego.

Oranżysci, zwani także Brunświkami i *Kumberlandczykami*, urządzili się w całym Królestwie na bataliony, wynoszące ogółem 19,853 ludzi. Zadziwia każdego, czemu te buntownicze korpusy razem z towarzystwem Katolickim rozwiązane nie zostały, właśnie, jak gdyby trzeba było czekać krwi rozlewu? Niektórzy podają liczbę zabitych d. 12 i 13 b. m. od 30 do 40 ludzi w rozmaitych Hrabstwach.

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 27 lipca.

Odebrane tu przez nadzwyczajną okazyą listy ze *Stambułu* pod dniem 7 b. m. donoszą, iż Porta obstała ciągle przy dawniejszym swoim systemacie względem układow o Grecyą, i nie skłania się jeszcze do żadnych przyzwoleń. (G. W.)

— WILNO. —

Dowódzca Leyb Gwardyi Półku Kozackiego, Jenerał-Porucznik i Kawaler, Jan *Efremowicz* *Efremow*, będąc od niejakiego czasu złożony ciężką i niebezpieczną chorobą, która mu śmierć groziła, rychłą i doskonałą pomocą Lekarza *Tomasza Zielińskiego*, niegdyś ucznia Uniwersytetu Wileńskiego, znajdującego się teraz w *Berdyczewie*, został powrócony do życia; poczytuje więc sobie za najprzyjemniejszy obowiązek, uczynić wiadomemi publiczności gorliwość i naukę J. P. *Zielińskiego*, współ z tém wyrażając podziękowanie, tak jemu, jakoteż PP. Rektorowi i Professorom Wileńskiego Uniwersytetu, pod których przewodnictwem doprowadzony P. *Zieliński* do takiej nauki i doskonałości w leczeniu chorób.

Pozwolono drukować. Z polecenia J. W. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.